KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztą mk. 115. —
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 20 w tekście Mk 30 po tekście reklamy Mk. 15 Zwyczajne mk. 16. Drobne: 2 Mk. za wyraz dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz o interesach handlowych i majątkowych, najmniej marek 20. Dla zagranicznych 100% droż.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dębińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od w 6—7

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 22 lipca 1921 roku Nr. 161 Rok XV

Co mówi p. Galwanowski o konferencji w Genewie.

Litewski minister finansów p. Galwanowski zakomunikował dziennikarzom w sprawie konferencji w Genewie co następuje:" Już pertraktacje w Brukseli odsłoniły wobec Europy nasze oblicze polityczne; po przyjeździe do Genewy skonstatowaliśmy z przyjemnością, że stosunek do nas państw sprzymierzonych uległ zasadniczej zmianie. Nawet Francja uznała w zasadzie nasze prawa do niepodległości i do spornego terytorjum. Przedstawiciel Polski, Askenazy zrzekł się już dawnego żądania, aby w pertraktacjach brali również udział przedstawiciele Wileńszczyzny. Domagaliśmy się przedewszystkiem przywrócenia traktatu w Suwałkach, na co Askenazy odpowiedział, że traktat ten jest sprawiedliwą przeszłością, a więc nie ma co o nim mówić" Odrzuciliśmy projekt Hymansa, ponieważ sejm wileński, jako sejm tylko części państwa nie może ratyfikować spraw przyjętych przez organy rządzące całego państwa Zgoda nasza dałaby właściwie Polsce jeszcze jeden atut w rękę t. j. fakt uznania sejmu wileńskiego. Nie posądzam tu Hymansa o złą wolę. W każdym razie widocznym tu jest wpływ Francji, której właśnie potrzebny jest taki stosunek Litwy do Polski. Anglja jest bez wątpienia po naszej stronie, ale oczywiście nie chce sobie psuć stosunku z Francją z powodu Litwy; przyznaje też ona Litwie Wilno i Kłajpedę bez wszelkich zastrzeżeń. Znamienym jest, że i Francja jest również tego samego zdania w sprawie Wilna i Kłajpedy, lecz nie zdradza się z tem oficjalnie, aby wywrzeć większą presję na Litwę i osiągnąć jak największe ustępstwa z jej strony. Obecnie sprawa przejdzie na rozpatrzenie plenum Ligi Narodów, a nawet być może Rady Naczelnej. Przypuszczam, że cierpliwością osiągniemy to do czego dążymy. Jestem w tej sprawie zupełnym optymistą i każdy kto potrafi wyjrzeć cokolwiek naprzód musi się ze mną zgodzić". *Rsp,*

Związek bałtycki.

„Siegodnia" pisze, że przedstawiciel polskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Komornicki oświadczył dziennikarzom w sprawie związku bałtyckiego co następuje:

„Związek między Łotwą, Litwą i Estonją nie dogadzałby polityce Polski, ponieważ w ten sposób wzmocniłaby się Litwa obecnie izolowana zupełnie, a więc stanie się ona jeszcze mniej skłonną do ustępstw w kwestji Wileńskiej.

Na wszystkich konferencjach dotyczących związku państw Bałtyckich, Estonja stała po stronie interesów Polski, dlatego też trudno przypuścić ażeby związek doszedł do skutku.

Podobny trójpaństwowy związek musiałby się wyrzec Finlandji, która nie zechce wejść do związku bez Polski; w takim wypadku, Finlandja stanowiłaby przeciwwagę z północy przeciw związkowi trójpaństwowemu.

Pomimo to jednak, możliwem jest utworzenie związku Bałtyckiego z pośród pięciu państw, wchodzących przedtem w skład Rosji w celu kontroli nad wypełnieniem warunków traktatu Wersalskiego. Nie ulega wątpliwości, że związek obowiązanyby był do przestrzegania wszystkich warunków zawartych w traktatach poszczególnych państw z Rosją sow., co będzie miało nieocenione znaczenie dla każdego z państw, a specjalnie Łotwy, przeciw której Rosja sowiecka knuje coś od pewnego czasu.

Bezmyślna manifestacja.

„Rozwój" łódzki pisze z racji strajkowych manifestacji w Łodzi:

Rozumny człowiek, o ile coś przedsiębierze, musi się uprzed nio zastanowić w jakim celu to robi i co z tego wyniknie.

Rozum da mu odpowiedź na to, czy jego przedsięwzięcie jest celowe, czy też jest to płód poroniony, zgóry skazany na zagładę.

Naturalnie tego cennego przymiotu umysłu trudno jest doszukiwać się na ulicy w szeregach przywódców naszych partji robotniczych, dla których strajki, rozruchy, manifestacje są tą mętną wodą, gdzie najłatwiej istnieć podobnego rodzaju pasożytom.

Rozumiemy manifestacje żywiołowe, wywołane jakimś spontanicznym wybuchem narodowym, wylewem jakiegoś potężnego uczucia narodowego, a nawet socjalnego, rozumiemy jednym słowem nieobliczalną psychologję tłumu.

Ale manifestacja jaka oglądała Łódź w ubiegłym tygodniu, poza liczebnością, nie przedstawiała nic zgoła ciekawego. Była może dobrze zorganizowana, gdyż boczne ulice były zamknięte przez różnych bojewców z PPS. i NPR. i Bogu winną publiczność, która znalazła się na Piotrkowskiej, pchano razem pod znakiem czerwonego bańczuka, zwiększając liczebność tłumu.

Po za tem nic. Ten sam nudny i oklepany do niemożliwości „refrain" krew naszą dłu go leją katy".

Tuż zaraz jakaś nieszczęśliwa baba z cznekami wola na szyji, drze się bezmyślnie.

— Precz z „burżujami", niewiedząc napewno kto są ci burżuje.

Dalej powiewa transparent „Niech żyje Republika Rad". Tuż w „bratniej" dłoni jakiś niezrozumiały napis w żargonie, prawdopobnie Trocki, Lenin czy coś innego...

Tu dostał po pysku, jakiś burżuj, bo nie zdjął czapki; ówdzie „idejowcy" wyrzucili ludzi z kawiarni tłukąc szkło.. Obrzucono policję kamieniami.

Taki jest rezultat manifestacji. A cele? Któżby dzisiaj o nie pytał?

A prawda przyszli delegaci do pana Wojewody, powiedzieć żeby zmusił tych niegrzecznych przemysłowców do uchwał Związków robotniczych i kazał zapłacić za strajk.,

A nade wszystkiem widać rękę, która pcha te tłumy apatyczne zniechęcone i żade spokoju..

Możemy zapewnić pt. robotników, iż łódzcy papenheimerzy napewno się zastosują do żądań związków, podniosą im, żądane 120 proc, albo o 150 to przecież Grecja zapłaci..

Ze już życie poszło o 120 procent w górę lub jutro dojdzie do tej „normy", też możemy zapewnić szanownych manifestantów, którzy z tępogłowym uporem szukają po 2-ch latach rozwiązania tego zawiłego zadania ekonomicznego w systemie strejków i popierania zaprzańców narodowych w Sejmie.

Zawsze na strejku ktoś zarobić musi., to tylko pewne, że nie społeczeństwo.

No ale zadużo rozpisaliśmy się o manifestacji, która znów nie jest tak ważnym przejściem żeby poświęcać jej całe łamy pisma. —

To tylko nas zastanawia co bardziej podziwiać w tej całej impresie; czy bezczelność prowodyrów manifestacji, którzy szli z napisami: „Niech żyje Trocki" „Niech żyje republika Sowietów" czy głupotę tłumów polskich, które z baranią pokorą dały się ciągnąć za prowokcyjnemi napisami..

A S.

Kryzys przemysłu żelaznego w Belgji.

Sygnalizowana niemal codziennie przez pisma zagraniczne coraz większa stagnacja wielkiego przemysłu obejmuje w szybkim tempie również i Belgję. „Berliner Tageblat„ z d. 15 bm donosi co następuje:

„Belgijski rynek surowców żelaznych w obecnej chwili nie przedstawia już żadnej konkurencji, (dla Niemiec przyp red), ze swoją nieznaczną ilością wielkich pieców. Obecnie pracuje tam tylko 8 pieców z ogr

niczoną produkcją. W roku ub. w maju było czynnych 21 wielkich pieców, a w roku 1913 — 54 piece. Również i kilka walcowni żelaza i stali zostanie wkrótce unieruchomione. Wielka Huta Societe la Providence pracuje jeszcze tylko 3 dni w tygodniu, Huta Hainaut i Conillet w tych dniach zwalnia resztę personelu". Kryzys żelazny szybkiemi krokami zbliża się do Polski, jesteśmy już w przededniu unieruchomienia i naszych nielicznych fabryk, które wykonywują resztą nielicznych zamówień".

G.

Z Górnego Śląska.

Francja przeciwko odroczeniu

PARYZ (wł) Sądząc z głosów prasy tutejszej, Francja nie może się zgodzić na odroczenie decyzji w sprawie górnośląskiej na termin nieograniczony. Co do wysłania posiłków na teren plebiscytowy to domaga się tego zarówno gen. Le Rond jako też i sir Harald Stuart.

Górny Śląsk w dzierżawę na 26 lat

PARYZ (wł) Biorąc pod uwagę, skryte wrogie działania sowietów przeciw Polsce i intrygi bolszewików, zaogniające stosunki polsko - niemieckie część prasy francuskiej i angielskiej, wychodząc z założenia, że Polska, w obliczu ewentl. konfliktu zbrojnego na wschodzie musi mieć spokojne tyły na zachodzie — stara się urobić opinję dla projektu odłożenia decyzji ostatecznej co do G Śląska na lat... kilkadziesiąt. Motywami takiego projektu mogą być zarówno względy polityczne jako też i kombinacje czysto kupieckie (wyzyskanie bogactw G. Śląska), i zapewne dlatego straszy się Polskę... nową wojną.

Koresp. „Rzeczypospolitej" pisze, że „Temps" proponuje następujące rozwiązanie tego zagadnienia:

„O ile będzie zapewniony w dostatecznym stopniu porządek i spokój na Górnym Śląsku, wówczas należy zbadać możliwość pozostawienia G Śląska niepodzielnym. W tym celu najlepiej byłoby pozostawić górnośląski obszar plebiscytowy w ciągu 20 lat pod specjalnym zarządem przedstawicieli Państw Sprzymierzonych."

Jest to zupełnie sprzeczne z dotychczasowem stanowiskiem „Tempsa" i Francji wogóle.

Rząd włoski a projekt hr. Sforzy.

PARYZ. Havas donosi: Część prasy przypuszcza, że nowy rząd włoski przyjmie kompromisowy projekt hr. Sforzy w sprawie Górnego Śląska.

PARYZ (PAT). Havas. Polityczne koła francuskie wyrażają zadowolenie z tego powodu, że pierwszym aktem zagranicznej polityki gabinetu włoskiego były kroki uczynione wczoraj w Berlinie, mające na celu poparcie zapatrywań i żądań francuskiego rządu w sprawie G. Śląska.

Ach ten Berlin!

BERLIN (wł). Z kół dyplomat. otrzymano tu wiadomość, jakoby w Wiesbadenie odbyła się konferencja pomiędzy Loucherem i Rathenauem, na której omawiając sprawę podziału G. Śląska, miano ustalić nową linję podziału, tak zwaną „linję Louchera".

Według niej Polsce miałyby przypaść tylko następujące powiaty: Bytom, Katowice, Rybnik, Pszczyna i Królewska Huta. Reszta zaś obszaru plebiscytowego z Zabrzem i Gliwicami pozostałoby przy Niemcach.

(Wiadomość tę uważać należy za nową sztuczkę prowokacyjną niemców).

Korfanty zachorował?

WARSZAWA (wł). „Rzeczposp." donosi z Paryża, że przybyły tam Korfanty nagle zachorował, co utrudnić może, zdaniem „Intransigeant" obronę sprawy górnośląskiej.

Bunt policji niemieckiej.

BYTOM (E E) Policja niemiecka w Katowicach masowo odmówiła posłuszeństwa władzom koalicyjnym, skutkiem tego ukazały się informacje o złożeniu z urzędu tych funkcjonaryuszy policyjnych. Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że złożeni z urzędu funkcjonarjusze udają się za granicę plebiscytowego terenu celem wstąpienia do specjalnego korpusu pod nazwą „policja górnośląska". Liczebność tego oddziału dochodzi już do 15 tysięcy.

Anglja zażądała odwołania gen. Le Rond'a?

WARSZAWA. Donoszą z Paryża iż według informacji ambasady jednego z państw neutralnych, rozkaz odwołania z Górnego Śląska gen. Le Rond'a został jakoby podpisany na żądanie Anglji.

Przez telegraf.

— Pertraktacje między Polską i wolnym miast. Gdańskiem zostały zakończone; podpisanie traktatu nastąpi 31 bm.

— Szef biura pracy przy Lidze Narodów, Albert Toma, po kilkudniowym pobycie w Rydze, wyjechał do Kowna w celu zorganizowania robotników państw bałtyckich dla walki z bolszewikami.

— Nowy przedstawiciel Łotwy w Rosji sowieckiej inż. Feldman wyjechał do Moskwy.

— Aresztowania terorystów w Rydze naprowadziły tamtejszą defenzywę polityczną na ślad organizacji komunistycznej w Talsenach, czynną do ostatniej chwili.

— Z Moskwy donoszą, że w Odesie wykryty został zakrojony na większą skalę spisek przeciwsowiecki; bolszewicy aresztowali przeszło 100 osób.

— Podług wiadomości otrzymanej z Moskwy Gorkij wyjeżdża do Londynu, jako członek misji sowieckiej.

— Sąd wojenny w Galacu rozpocznie w dniu 29 bm. rewizję sprawy komunistów besarabskich, skazanych częściowo na karę śmierci, a częściowo na ciężkie roboty.

— Z Londynu donoszą, że delegacja angielska wyjechała do Moskwy.

— Z Konstantynopola donoszą, że bolszewicy rozstrzelali na Krymie syna literata Szmielewa i wielu b. sądowników.

TELEGRAMY.

Czy to prawda?.

Jak pisze „Cause Commune", członek norweskiej delegacji bolszewickiej prof Bull, który świeżo powrócił z kongresu Międzynarodówki moskiewskiej, oświadczył m. in., że zgodnie z referatem Trockiego, odczytanym na kongresie, armja czerwona, zmobilizowana w roku ubiegłym przeciw Polsce, liczyła 5,330,000 ludzi W danej chwili armja została znacznie zredukowaną; demobilizacja trwa dalej. (Russpress).

Bolszewicy przeciw niepodległ. państw „Białych".

„Gudok" pisze zupełnie otwarcie, że Rosja sow. nie ma żadnego interesu popierania niepodległości Łotwy i Polski, dokąd państwa te „białymi" z chwilą kiedy staną się „czerwonymi" Rosja sow. stanie na straży ich niepodległości. (Russpress).

Dziennik bolsz. o konwencji Polsko-Rumuńskiej.

Z powodu konwencji polsko-rumuńskiej, wychodzący w Rydze "Nowyj Put'" pisze, że po zawarciu takiego porozumienia wszelkie marzenia Polski o terytorjum od morza do morza, a także o związku Bałtyckim ze współdziałem Polski — stają się niewykonalnymi. Wejście sprzymierzeńca Polski — Rumunji — do związku Bałtyckiego byłoby wciągnięciem państw Bałtyckich do nowej wojny. (Russpr.)

Łódź dalej strajkuje!

ŁODZ. (wł.) Część prasy stołecznej i prowincjonalnej podała błędną wiadomość o tem, jakoby przemysłowcy łódzcy zaproponowali strejkującym robotnikom 70 proc. podwyżkę od zasadniczych płac, na co się jakoby robotnicy nie zgodzili.

Związki zawodowe i przemysłowcy pogłosce tej zaprzeczają.

We wtorek w gmachu Województwa odbyła się konferencja związków z przemysłowcami pod przewodnictwem wojewody z udziałem komisarza rządu m. Łodzi, inspektora pracy III okręgu. Jednakże nie osiągnięto porozumienia, wobec czego odbyto powtórną konferencję we czwartek 21 b.m. pod przewodn. inspekt. pracy Wojtkiewicza, o której bliższych szczegółów jednak na razie nie mamy.

Prasa litewska o projekcie Hymansa.

RYGA, (Russpress). — „Litwa" pisze o projekcie Hymansa: Propozycje rady Ligi Narodów nie tylko dziwią, ale wprost oszałamiają niesprawiedliwością i jednostronnością. Propozycje te są absolutnie nie do przyjęcia. „Rząd nie może ich przyjąć, o ile nie chce wywołać w państwie burzy i rozruchów.. Nie może być mowy o nowych traktatach tymczasowych z rządem, który pogwałcił traktat w Suwałkach i jeszcze przed podpisaniem traktatu przygotował awanturę Żeligowskiego. Odpowiedzią na to może być wyłącznie słuszne nasze żądanie, aby rząd polski wypełnił zobowiązania podpisane w Suwałkach i wycofał swe wojska wraz z ich wodzem generałem Żeligowskim. Dopiero potem, możemy pertraktować z rządem polskim w sprawie dalszych naszych stosunków wzajemnych".

---

67) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

Henryk odszedł, a Helena znalazła się sama w pustym pokoju, gdzie przed chwilką żył przy jej boku cały świat zamknięty w osobie przyjaciela całego jej życia.

Rzuciła się na fotel i wybuchła łzami, które przepełniały jej piersi. Ona, tak dawniej szczęśliwa, teraz dopiero poznała całą wagę tego minionego szczęścia.

Wstała i otarła łzy.

— Ale konferencja markizy de Vandemére jest długą — rzekła do siebie.

Usłyszawszy jakiś szelest, nadstawiła ucha.

Cienkie przepierzenie oddzielało gabinet, w którym się znajdowała Helena od pokoju, w którym markiza przyjmowała dawną gospodynię nieboszczyka Moriceau.

Kilka zdań doleciało do jej ucha.

— To niemożebne! — zawołała, źle słyszałam. Upadła kobieta nie przemawia tak do kobiety uczciwej.

Mimowoli, zbliżyła się do przepierzenia, i z bijącem sercem słuchała w przerażeniu.

W przyległym pokoju odbywała się scena najwstrętniejszego realizmu.

Dwie rywalki, dwie nieprzyjaciółki stały naprzeciw siebie.

Olimpja, po pierwszem pomieszaniu, nabrawszy odwagi i pewna, że czelność ujdzie jej bezkarnie, nacierała z całą zaciekłością na markizę de Vandemere.

— Wezwałaś mnie pani — rzekła, wchodząc i przybierając ton jakiejś wyższości i dumy, dobrze licującej z jej czarnym ubiorem.

— Mylisz się pani; prosiłam cię, abyś mi wskazała dom w którym nie byłabym poznaną i w którym moglybyśmy pomówić bez świadków.

Uśmiech ironiczny ukazał się na ustach trucicielki.

— Sądziłam, że najwłaściwiej będzie zjawić się osobiście do pani.

— Czy pani wiesz, dlaczego pragnę tej rozmowy?

Olimpja siadła na fotelu w pewnej odległości od markizy de Vandemére.

— Nie, i przybyłam właśnie po wyjaśnienie.

— Przystąpię więc od razu do rzeczy. Pani jesteś kochanką mego męża.

Olimpja zbladła, a po twarzy jej przebiegł jakoby wyraz oburzenia; po chwili jednak, podniosła głowę i śmiało spojrzała na markizę.

— Nie będę zaprzeczać — odpowiedziała spokojnie.

— Wszak pani znałaś nazwisko człowieka, któregoś ciągnęła do siebie?

— Wistocie, mam zaszczyt oddawna znać pana markiza de Vandemére i trudno byłoby mi mylić się co do jego osoby. Pozwoli pani jednak zapewnić siebie, że źle pani sądzisz o mojem postępowaniu i że *ja* nigdy nie ciągnęłam markiza do siebie.

Ze swej strony, markiza zbladła.

Olimpja tryumfowała, a radość zemsty zabiła w jej sercu. Wzięła więc nareszcie górę nad kobietą, której przypisywała zwichnięcie swej karjery i wzgardę ze strony Barucha.

Kiedś, pewnego wieczoru, była poniżona, unicestwiona, zmaltretowaną i drżącą wobec tej kobiety; dziś też sama kobieta poniża się przed nią.

— Przypuśćmy — ozwała się markiza — dajmy na to, że on nie był ciągnięty, że zjawił się u pani sam, z własnej woli.

— To wszystko jedno.

— Tak, ale ile go kosztowała ta gościnność?

Olimpja, zawsze zimna i spokojna, wstała powoli.

— Nie przybyłam na wezwanie pani — rzekła — aby słuchać jej wymówek.

— Tak, to prawda, jestem w błędzie; to co się stanie i nie powinnam wchodzić w to, kim pani jesteś, ani jakie powody zmuszają cię do takich a nie innych postępków. Jednej rzeczy pragnę tylko od pani: oddaj mi mego męża.

— Pan markiz, o ile wiem, nie wyrzekł się swej prawowitej małżonki.

— Żądam od pani, byś mi powróciła jego miłość.

— Miałam już zaszczyt powiedzieć pani, że niczem nie upoważniłam pana markiza de Vandemère do zakochania się we mnie.

— A więc on kocha panią? — spytała markiza z ironią, źle ukrywającą tortury jej serca.

— Tak mówi, przynajmniej.

Markiza wstała blada i zmieniona.

— Jesteś panią złą kobietą — rzekła.

— Pani markiza jest zbyt surową.

— A pani nieubłaganą.

— Nie mam powodów do ukrywania przed panią prawdy, a tem bardziej służenia pani interesom.

— Tak, to prawda; a więc, zróbmy ugodę; zgadzasz się pani na to?

— Jaką? — odparła Olimpja, domyślając się, że markiza zrobi wszystko, czego od niej zechce.

— Chciałbym, abyś pani udała się w podróż na lat kilka.

(c. d. n.)

Stan oblężenia w Piotrogrodzie.

LONDYN, (PAT). „Daily Mail“ dowiaduje się z Petersburga: Z powodu powtarzających się w ostatnich czasach rozruchów głodowych ogłoszono stan oblężenia.

Groźba wydalenia Polaków z Gdańska.

GDAŃSK, (PAT). „Gazeta Gdańska“ zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony bezprawiom — jakich dopuszczają się władze gdańskie w stosunku do ludności polskiej. Do jakiego stopnia — pisze „Gaz. Gdań,“ — zapominają się odnośne czynniki gdańskie dowodzi fakt, że wysoko postawione władze tego miasta oświadczają wprost Polakom, iż wszyscy Polacy zostaną wkrótce z wolnego miasta wydaleni. Przekonanie to stało się już powszechnie, że Polakom nie chcą obecnie wynajmować mieszkań motywując to — że i tak niedługo zostaną oni z Gdańska wydaleni.

Wykrycie sprawców kradzieży złotych polskich.

GDAŃSK. W sprawie kradzieży niewprowadzonych dotychczas złotych polskich dowiadujemy się, że w kwietniu r. b. przybył do Gdańska parowiec duński z Anglji, wiozący transport złotych polskich, który został stąd przesłany do Warszawy. Władze policyjne wyśledziły obecnie złodziei w osobach Chrystiansena — obywatela duńskiego i gdańszczanina — Bertrama, należących wówczas do załogi owego parowca. Przyznają się oni do kradzieży twierdząc, że popełnili ją już w Londynie przy ładowaniu okrętu. Dotychczas skonfiskowano złotych polskich na sumę 2,750,000 mk.

Znów Żatkowicz.

RYGA, (Russpress). — Jak donoszą „Koszicki Listy“, rząd czecho słowacki zamierza, jakoby, pertraktować z b. gubernatorem Żatkowiczem, w sprawie ponownego zajęcia przez niego stanowiska gubernatora na Rusi Podkarpackiej.

Z sejmu litewskiego.

RYGA, (Russpress). — Jak donosi „Echo Kowieńskie“ minister finansów Galwanowski zdawał w Sejmie sprawozdanie z konferencji w Genewie; obecni wyrazili ministrowi zupełne uznanie. Następnie przemawiał dr. Grinius w sprawie petycji polskiego koła sejmowego do Ligi Narodów, w której polacy uskarżają się na złe traktowanie ich przez litwinów i tendencyjne fałszowanie faktów. Mowa przerywana była burzliwemi protestami ze strony frakcji sejmowych, tak że trzeba było ogłosić przerwę. Po przerwie wygłosił mowę minister spraw zagranicznych Purickis.

Zamiary komunistów.

RYGA, (Russpress). — Jak donosi „Rižskij Kurjer“ na zasadzie informacji, otrzymanych od uchodźców z Moskwy, sekcja komunistów łotewskich w Rosji organizuje kursy propagandy dla 200 osób, które już w sierpniu otrzymają świadectwa i wysłani zostaną do „białej Łotwy“ w celu przygotowania gruntu dla oczekiwanych na jesieni „ważnych wypadków“.

Możliwość strajku w Zagłębiu Karwińskiem.

MORAWSKA OSTRAWA. (PAT). Dzienniki czeskie donoszą, że spór między górnikami a właścicielami kopalń w zagłębiu Ostrawsko — Karwińskiem wszedł w krytyczne stadjum, które prawdopodobnie doprowadzi do strajku. Na konferencji rad robotniczych oświadczyli mężowie zaufania górników, że nie ulegną terrorowi właścicieli kopalń; należy się więc przygotować do strajku i dla idei tej pozyskać innych robotników.

Z zakulis życia PPS.

CZĘSTOCHOWA. „Kur. Częst“ donosi z Warszawy, że środowa „Gazeta Poranna“ podaje ciekawe szczegóły o konferencji P. P. S. w sprawie wyboru delegata na Zjazd partyjny do Łodzi, który odbyć się ma w dn. 24 lipca. W czasie konferencji tow. Littauer zarzucił organizacji, że wielu członków PPS. należy do defensywy. Nastąpiła wrzawa, poczem tow. Szczypiorski spoliczkował tow. Littauera. Rozpoczęła się masakra przy czem dostało się i posłowi Daszyńskiemu. Littauer pobity został do krwi, podbiegł następnie inny towarzysz, który Littauera bił po twarzy. Charakterystycznym jest to, że A. Szczypiorski wybrany został, jako delegat na Zjazd.

Ogólna mobilizacja w Rosji;

RYGA, donoszą tu z Piotrogrodu, że rząd sowiecki zarządził w całej Rosji ogólną mobilizację. Wojska czerwone przesuwane są w stronę granic zachodnich Rosji,

Międzynarodowy kongres Ligi kobiet Pokoju i Wolności.

WIEDEN. W sali Musickverein'a nastąpiło uroczyste otwarcie trzeciego międzynarodowego kongresu Ligi kobiet Pokoju i Wolności. Kongres trwać będzie do 16 b. m. Mowę powitalną wygłosiła prezeska Ligi amerykanka Jane Addams; następnie przemawiała przewodnicząca sekcji Ligi austrjackiej podkreślając dobrodziejstwa okazane przez Amerykę Austrji w czasie i po wojnie. Na zakończenie powitała delegatki nowo utworzonych państw

Sala przepełniona była delegatkami różnych państw europejskich, a także Japonji, Chin i innych państ wschodnich. Niektóre delegatki, przeważnie świeżo utworzonych państw nie są jeszcze członkami Ligi i sprawa przyjęcia ich omawianą będzie na najbliższym posiedzeniu. Nadeszło mnóstwo depesz powitalnych. Po obiedzie delegatki przyjęte były przez prezydenta Austrji, a na posiedzeniu wieczornym tegoż dnia omawiane były sprawy wychowawcze. Delegatki rosyjskie nie przybyły na kongres.

Kryzys przemysłu żelaznego w okręgu Morawskiej Ostrawy.

PRAGA (Russpress) Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że miejscowy przemysł żelazny przeżywa ciężki kryzys. Zakłady żelazne w Trzyńcu pracują tylko na 4 zmiany w tygodniu i to tylko w walcowniach. Zarząd zakładów wydalił dotąd 170 robotników.

Zjazd esperantystów.

PRAGA (Russpress). W związku z kryzysem mieszkaniowym wynikają trudności w rozmieszczaniu członków wszechświatowego kongresu esperantystów, którzy przyjada do Pragi na dzień 30 bm. Spodziewany jest przyjazd przeszło 2,000 delegatów, większość ich znajdzie gościnę w domach prywatnych.

Poświęcenie i otwarcie oddziału „Piasta.“

Wczoraj o godz. 7 wiecz. przy ul. Modrzejowskiej Nr. 5 poświecona została nowa polska i chrześcijańska placówka handlowa, oddział Domu Handlowo—Przemysłowego p. f. „Piast“ z centralą w Warszawie.

Poświęcenia dokonał ks. prob. Plenkiewicz, który w krótkich i ciepłych słowach powitał otwarcie tej dawno pożądanej w Zagłębiu placówki handlowej, poczem w imieniu miasta przemówił prezydent Nieroée zaznaczając, że jeżeli nowa firma konkurować będzie z sąsiadami swymi taniością i solidnością towaru — w krótkim czasie zyska ogólne zaufanie i poparcie szerszego ogółu społeczeństwa.

Zaznaczyć trzeba, że otwarcie oddziału wymienionej firmy w Sosnowcu zawdzięczamy ludziom niestrudzonej pracy na polu unarodowienia naszego handlu i rozwinięcia jego tężyzny pp. Zygmuntowi i Stefanowi Warczyńskim, o których zasługach pisaliśmy obszernie w artykule niedzielnym, a o których niejednokrotnie jeszcze pisać nam wypadnie.

Zarząd oddziału sosnowieckiego i kierownictwo handlowe objął b. szef wydziału handlowego jednego z tutejszych towarzystw przemysłowych p. Bonk. Współpracownikiem jego będzie Śp. Antoni Miloch (pomorzanin), znawca branży włókniste', który umiejętnie urządził wystawę sklepową i rozlokował fachowo towary w sklepie.

Pozostały personel zarówno sklepowy jako też biurowy i rzemieślniczy składa się w większości swej z sił miejscowych.

Wszyscy pracownicy firmy są polakami chrześcijaninami

Po dokonanem poświeceniu w jednej z sal hotelu „Victorja“ kierownicy centrali „Piasta“ bracia Warczyńscy urządzili dla grona zaproszonych gości: przedstawicieli duchowieństwa, władz zarządów miast przemysłu, handlu, prasy i miejscowego kupiectwa oraz przedstawicieli różnych związków i organizacji ucztę Przy gustownie przybranym w zieleń i kwiaty, a zastawionym z iście piastowską gościnnością i hojnością w jadła i napoje stole — toczyła się do godz. 1-ej w nocy ożywiona pogawędka na temat znaczenia polskiego handlu jego potrzeb i zadań.

Wzniesiono szereg toastów, wypowiedziano wiele przemówień okolicznościowych.

W czasie uczty pp. Warczyńscy zadeklarowali na rzecz najbiedniejszej ludności miasta, na ręce ks. prob. Plenkiewicza i prezyd. Nieroèe'go 50,000 mk.

Odczytano również listy i depesze z życzeniami. Między nimi były listy p. Rayskieg, dyr. Banku Przemysłowego, który z racji wyjazdu do Poznania nie wziął udziału w uroczystości i ks. Mazurkiewicza.

Niestetyty, z powodu braku miejsca, nie możemy przytoczyć wszystkich przemówień, których było bardzo wiele.

Przemawiali z ramienia „Piasta“ pp. Zygmunt Waczyński, Bonk i Miloch, w imieniu miasta Nieroée, w imieniu związków kupców: P. Kucharski, St. Dusza, z ramienia Stow. Kupców Polskich w Warszawie bawiący w naszem mieście p. Schmidt, sekretarz Stowarzyszenia, w imieniu Hurtowni Zagł, Dąbr. w Będzinie p Monsior, w imieniu Z ku pracowu. hadl. i przem Zagł. Dąbr. prezes Z-ku p. J. Królikowski, jako przedstawiciel prasy: red Markowski („Gazeta Poranna“) z Warszawy oraz red. Monsiorski i J. Stacherski, reprezentujący miejscowe dzienniki. Niezależnie od tego przemawiali jeszcze inni mówcy.

Niestety, ze strony przemysłowców nie przybył nikt, na co zwrócono uwagę w czasie przemówień, podkreślając jednocześnie, że przemysłowcy nasi nie interesują się handlem rodzinnym, a przy sprowadzaniu towarów nie zwracają uwagi na... źródle, skąd towar pochodzi i rodzaj dostawców i pośredników.

Ponieważ w czasie uczty poruszono szereg ciekawych zagadnień i spraw na tle życia i organizacji kupiectwa polskiego, oraz ustosunkowania się różnych sfer społeczeństwa, postaramy się skreślić na ten temat kilka słow obszerniejszych w najbliższych numerach.

Z dniem wczorajszym obficie zaopatrzony w towar sklep „Piasta“, uczyniwszy... wyłom w ulicy Modrzejowskiej zaczął swą prace.

Uczestnik poświęcenia.

Mówią w Sosnowcu...

że znani w mieście „Klemlicze“ jeżeli mowa o ich „działalności społecznej“ — wykazali wiele energji.

Któż jak nie oni „ewakuowal“ zręcznie: maszyny do pisania, rumaczki szybkonogie, uprząż na koniki, ciepłe kożuszki i inne podobne drobiazgi, które sprytnie przed okiem ludzkiem ukrywano, robiąc na tem dobry interes.

Szło to tem łatwiej, że Klemlicze ściśle przestrzegali zasadę „na wojnie, jak na wojnie“ a pewne solidne towarzystwo zaofiarowało pono (och te plotki!) nawet stajnię swego dominium dla biednych koników— uciekinierów przed nawałą bolszewicką...

Jeżeli już mowa o towarzystwie, którego pewien zwierzchnik często zmieniający pisownię swego nazwiska, zależnie od sytuacji politycznej, lubi mocno... obcych i oszczędności na cudzych kieszeniach i interesach—to wymienione towarzystwo w czasach ostatnich wielce słynie z czynów „patrjotyczno - społecznych“, o czem później powie przy okazji.

Detektyw.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Ciągle się sprawę Śląska odkłada,
Nowe od rządów państw płyną noty
Ententa snuje projekty, gada,
Niemcy się czają cicho, jak koty...
Chorysont Śląska stale się chmurzy,
Lud niecierpliwie czeka wolności!
Końca nie widać, lecz wśród ciemności
Mogą znów zagrzmieć pioruny burzy!...
Czas już zaprzestać z ogniem igrania,
Dość papierowej walki na noty,
Bo gdy niemieckie zerwą się koty —
Może dojść znowu do krwi przelania!..

Es.

— **Słowa a czyny.** W dniu 19 b. m. zgłosił się do nas kapral zdemobilizowany, który otrzymawszy w D-wie miasta odpowiedni dokument na podróż, nie otrzymał jednakże podłóży ani środków na żywność wczasie do miejsca zamieszkania, ani posiłku. Wspomniany kapral, z 20 innymi zdemobilizowanymi żołnierzami, których obwożono po różnych stacjach bez końca udaje się do Wielkopolski (do st. Jarocin), jak twierdzi.

Zgłaszał się do różnych organizacji o pomoc i.., odesłano go z kwitkiem, że kuchnie, jadłodajne itp. punkty żywnościowe są zlikwidowane, W gospodzie mógł otrzymać obiad, ale za 15 mk. A pieniędzy przy sobie żadnych nie ma. W podobnej sytuacji znalazło się 20 jego kolegów.

Zapytujemy czynniki miarodajne, kto winien się opiekować takim żołnierzem i pytamy się jednocześnie, czy powstanie wreszcie u nas organizacja która opiekować się będzie zdemobilizowanymi i powracającymi jeńcami? Jakże to nazwać to nasze gadulstwo patrjotyczne wobec takich faktów?...

— **Pod adresem właścicieli koni.** Na polecenie Województwa Kieleckiego w dniach 15 — 24 czerwca Magistraty i urzędy gminne przeprowadziły rejestrację koni, mułów i osłów w pow. Będzińskim. Ponieważ większość koni, jak się dowiadujemy, nie została zarejestrowana — ostrzegamy przeto ludność że w myśl instrukcji Min. Spr. Wewn., Min. Spr. Wojsk. i Min. b. dzielnicy pruskiej właściciele koni którzy tych że nie zarejestrowali i nie otrzymali odpowiednich zaświadczeń pociągani będą do odpowiedzialności. Przepisy o świadczeniach wojennych przewidują grzywnę do wysokości 100 000 mk. areszt oraz konfiskatę koni, względnie mułów lub osłów.

— **Smierć w Wiśle dyrektora Sosn. T-wa Fabrl Rur i Zelaza.** Jak podaią pisma warszawskie w dn. 17 bm., w godzinach popołudniowych używali kąpieli w miejscach policyjnie zabronionych p. Stanisław Loewenhard dyrektor handlowy fabryki Hulczyńskiego, siostra jego żony, 19 to letnia Anna Whiettekerówna, żona posła włoskiego, p. Tomassinni, oraz p. Marja Modica, żona sekretarza tegoż poselstwa. Gdy wspomniane panie już były na brzegu, p. Loewenhard kąpiąc się dalej, natrafił na głębie i począł tonąć Pna. Whittekerówna świetna pływaczka rzuciła się na pomoc tonącemu, którego też wkrótce i dosięgła. Na nieszczęście jednak p. Loewenhard uchwycił się kurczowo p. Whittekerówny, i wskutek oboje pogrążyli się w wodzie. Na wszczęty alarm pozostałych świadków na pomoc pospieszyło szereg osób. Pierwszą ofiarę kąpieli — pana Loewenharda wydobył na wierzch p. Wiktor Rutkowski, członek Warsz. Tow. Wiośl. w ciągu dziesięciu minut, zaś p. Whittekerównę wydobył pewien rybak po 20 tu minutach. Zastosowany sztuczny oddech przywrócił na chwilę oznaki życia, u p. Loewenharda; lecz po paru minutach tenże wśród jęków skonał na rę. ratowników. Panny Wittekierówny nie udało się przywrócić do życia.

— **Międzynar. Zawody Z-ku strzeleckiego we Francji.** W czasie od dnia 9 do 11 sierpnia br. odbędzie się we Francji match międzynarodowy Z-ku Strzeleckiego o programie: strzelanie ze strzelb i rewolwerów dowolnego kalibru o palmę pierwszeństwa i nagrody, dla 5 strzelców z każdej narodowości. W zawodach udział wziąć mają: Anglja, Belgja, Francja, Stany Zjednoczone Szwajcarja, Włochy, Grecja i inne. Zaproszenie otrzymał również i Związek strzelecki w Polsce. W tym celu Komenda Główna Zw. Strzeleckiego w Warszawie w dniu 28 bm. urządza w stolicy dla członków Zw. Strzeleckiego konkurs strzelania po którym 5 najlepszych strzelców wyśle na zawody do Francji

— **Wykopaliska monet polskich w Busku** Muzeum narodowe im. Króla Jana Sobieskiego we Lwowie otrzymało w darze od p. Zemby, wykopalisko monet polskich znalezione w Busku, dnia 9 maja br. w ogrodzie gospodarza tamtejszego Niewiadomskiego.

Wykopalisko składa się z 397 sztuk, w tem 294 polskich i zawiera stare monety z czasów Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta, Zygmunta I, Zygmunta Augusta.

Z monet obcych są czeskie, węgierskie, rzymsko niemieckie i krzyżackie. Najstarszą monetą w tem wykopalisku jest grosz praski Wacława II króla, czeskiego, najmłodszą grosz korony 1614, w którym to czasie zostały monety te zakopane. Monety owinięte były w płótno o czem sądzić można z odcisków włókien pozostałych na na wewnętrznej ścianie garnka. Garnek z którego dochowała się tylko dolna część, był gliniany, pękaty, polewany wewnątrz żółtą glazurą i ozdobiony zewnątrz równolegle bieżącymi liniami Srednica dna wynosi 59 mm. Część monet około 40 szt miał kupić miejscowy żyd.

OFIARY.

Na biednych T-wa Dobr. w Sosnowcu

15. Ciepliński Władysław mk. 45 za szkodę w ogrodzie Habelmanów.

Na powstańców.

16 Boroń Józef Mk. 200.

Na Czerwony Krzyż

17. Stanisław Lisowski Mk. 200.

OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Handlowym przy Sądzie Okregowym w Sosnowcu, Dział A. Tom II — firma St. Grabianowski i S-ka — biuro inżynierskie" dnia 18 lipca 1921 roku dokonano drugiego wpisu, treści następującej: Mocą aktu, zawartego dnia 28.IV 1921 r. przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu za № 713 — został upoważniony do zarządzenia centralą w Sosnowcu Stanisław Szuwart, zam w Sosnowcu, 3-go Maja № 12. Mocą tegoż aktu zostali upoważnieni Stanisław Szuwart i Feliks Grzywak, zam w Sosnowcu, 3-go Maja Nr. 12, obaj łącznie, do nabywania i sprzedawania towarów spółki, do zawierania umów, wydawania czeków, prowadzenia spraw Sądowych, do otrzymywania wszelkich sum skąd należeć się będą, do udzielania plenipotencji i t. d. Oprócz tego, każdy z wyżej wymienionych ma prawo samodzielnie umieszczać pieniądze w bankach, inkasować należności, podpisywać korespondencję bieżącą, otrzymywać listy zwyczajne, polecone, przesyłki przekazy, wysyłać towary drogami żelaznemi i innemi clić takowe i t d.

Kary za lichwę.

Za niestosowanie się do rozporządzeń Ministerstwa Aprowizacji i Urzędu Walki z Lichwą ukarani zostali przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Będzinie grzywnami lub aresztem, następujące osoby i stowarzyszenia, według nadesłanej nam listy (za czas od 15 czerwca do 15 lipca br.

Szynkman Szlama	Olkusz	grzywną w kwocie	Mk.	2000.—
Kronholc Dawid	Sarnów		„	2000.—
Grabowska Justyna	Bolesław		„	3000.—
Strzelec Tomasz	Przełaj gm. Mstyczów		„	10000.—
Kamiński Zysla	Wolbrom		„	3000.—
Słomnicki Mordka	Olkusz		„	
Litawka	Wieś Niebyła		„	10000.—
	gm. Cianowice		„	3000.—
Szwagrzyk Helena	Poręba		„	3000.—
Guber Piotr	Bętkowice gm. Cianowice	1 tydzień aresztu bezwzględnego		
Słomnicki Mordka	Olkusz		„	50000.—
Fryszer Szmul	Modrzejów		„	10000.—
Nirenberg Hil	Sosnowiec		„	5000.—
Sznajderman Berek	Zawiercie		„	5000.—
Marek Franciszek	Niwka		„	2000 —
Dajczman Moszek	Sosnowiec		„	10000.—
Rybnicki Dawid	Sosnowiec		„	5000.—
Zarosiński Icek	Wolbrom		„	10000 —
Rusinek Abram	Sosnowiec		„	2000.—
Cymbler Hiba	Będzin		„	2000.—
Janowski Mordka-Mendel	Będzin		„	10000.—
Latosiński Jan	Ożarowice		„	2000 —
Frączek Paweł	„ „		„	3000 —
Kocot Stanisława	„ „		„	7000.
Fiszer Jakób	Będzin		„	10000 —
Trzewiczek Leon	Granica		„	10000.—
Blumenfrucht Josek Dawid	Wolbrom		„	10000.—
Erlich Hendel	Dąbrowa		„	2000 —
Cukierman M.	Żarnowiec		„	10000.—
Kołodziejczyk Józef	Wolbrom		„	5000. —
Kopola Antoni	Wolbrom		„	5000. —
Cymbler Berek	Olkusz		„	5000.—
Bulla Józef	Zawiercie		„	2000.—
Borensztajn Berek	Sosnowiec		„	5000.—
Stowarzyszenie Sp. „Zgoda"	Gołaczewy	2 tygodnie aresztu bezwzględnego		
Mendelbaum Dawid	Olkusz		„	2000.—
Karpin Dawid			„	10000 —
Rotmansch-Herszlich	Wolbrom		„	5000 —
Szablewski Henryk	Olkusz		„	5000 —
Nirenberg Hil	Sosnowiec		„	5000.—
Rozenblat Szlama	Sosnowiec		„	5000.—
Finkelsztajn Ludwik	Sosnowiec		„	5000.—
Grosman Jankiel	Olkusz		„	2000.—
Bożek Konstanty	Poręba		„	2000.—
Kierner Gołda	Wolbrom		„	5000 —
Malec Regina	Będzin		„	3000.—
Brukner Lajzor	Modrzejów		„	25000.—
Flaum Ryfka	Sosnowiec		„	2000.—
Libermansz Gitman	„ „		„	2000.—
Pachter Jakób	„ „		„	2000 —
Ajsenman Keyl	Będzin		„	2000 —
Orner Fajgla	„ „		„	2000 —
Abramczyk Pinkus	„ „		„	2000.—
Sztajsel Jakób	„ „		„	2000 —
Najberg Berek	„ „		„	2000 —
Zauberman Moszek	„ „		„	2000.—
Ernst Berek	Sosnowiec		„	2000.—
Grünszpan Josek	Dąbrowa	10000.— Mk. lub 3 tygodnie aresztu		
M. Filipowicz	Łagisza	10000.— „ „ 3 „ „		
Watyński Józef	Będzin	5000.— „ „ 14 dni „		
Rusinek Zolca	Dąbrowa	3000.— „ „ 10 dni „		
Sawant Piotr	„	3000.— „ „ 10 dni „		
Jaroń Zygmunt	„	10000.— „ „ 3 tygodnie „		
A. Jakubowicz	Łagisza	10000.— „ „ 3 „ „		
Edelman Józef	Sosnowiec	50000.— „ „ 4 „ „		
Szwarcberg Kałma	Dąbrowa	5000.— „ „ 2 „ „		
Dobromilski i Sawant	„	3000.— „ „ 10 dni „		

207

DROBNE OGŁOSZENIA

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
ul. Piłsudskiego nr. 16 poleca służbą domową rzemieślników. a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu, oraz rutynowanych biuralistów. biuralistek maszynistki, techników. Pośrednictwa bezpłatne. 863

Potrzebni
zdolni czeladzie szewscy ul. Nacz. Piłsudskiego L. 60 197—3

Pokój i kuchnię
zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią, Wiadomość w „Kurjerze"

Kupię dom
możliwie z ogródkiem w Sosnowcu lub na Pogoni. Łaskawe oferty proszę składać do administracji Kurjera Zagłębia pod „Domek"

Do sprzedania
szafa, stół, krzesła, otomana, 2 łóżka i inne rzeczy. Wiadomość ulica Zakręt dom Szulca Smoczyński.

Kupię stare
płoty lub szopę nadające się na ogrodzenie wiadomość w Kurjerze 204—3

Potrzebny
maszynista ślusarz. Cegielnia Wieczorka w Sosnowcu 220—3

Chrześcijański
zakład zegarmistrzowski i jubilerski, wykonywa wszelkie roboty w zakres zegarmistrzostwa jubilerstwa i grawierstwa wchodzące kupuje srebro i złoto. Modrzejowska 47. 18—3

Kredens
i stół rozsuwany do sprzedania można obejrzeć od 12 — 2 Browar sielecki u p. Hauzegc. 225

Znaleziono
palto męskie na ulicy, Jest do odebrania w administracji „Kurjera Zagłębia" za zwrotem kosztów ogłoszenia 200—3

Zaginął
paszport wydany przez gminę Grodziec na imię Władysław Roz. 228

Zaginął
paszport na imię Jakób Leszczyński lat 45 proszę Sz. znalazcę zwrócić za wynagrodzeniem do pończoszarni ul Dekierta 11. 226 - 3

Zaginęły
papiery wojskowe wydane przez komisję sapero-rewizyjną na imię Wojciech Struzik i paszport polski wydany w Olbromiu. 224

Zaginęły
kontrolki żywnościowe wydane przez kooperatywę Nr. 31 na imię Lejbusz Młynarski Nr. 5300 osób 9 Miodownik Wolff Nr. 7786 osób 9 Frome Jakób Nr. 6481 osób 8 Grauer Józef Nr. 5489 osób 8 Satorchan Gecel Nr. 6102 osób 8 Hamburger Icek Nr 5538 osób 8 Wajngarten Hana Nr 6161 osób 6 230

Zaginął
patent na sklep spożywczy drobnego handlu III kategorji wydany przez Izbę Skarbową w Sosnowcu na imię Gerszon Lejb Szajer ul. Staropogońska Nr. 23 231

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Stacherski